

THE LOST DERRINGER
ONE OF WHAT WAS A PAIR OF (FLINTLOCK)
POCKET DERRINGERS MADE BY MIKOŁAJ NOËL
BOUTET LOST

The history of a pair of derringers made by Boutet, which before World War II belonged to the Army Museum in Warsaw, is an interesting example of the fate of lost objects.

Originally the pair of flintlock derringers was the property of the Warsaw Friends of Science Society, which had received it from General Jan Henryk Dąbrowski together with his entire collection. After the fall of the November Uprising the derringers were taken away to Russia together with other historic objects. By force of the Riga Treaty some of these, including the two derringers, were brought back to Poland. Since 11 September 1928 they became part of the collection of the Army Museum in Warsaw.

In 1946 the Polish Army Museum started looking for the objects from the pre-war Army Museum collection which had gone missing. In the course of taking the first inventory of the PAM collection in 1953 the lack of one of the derringers was discovered. It was then recorded as a wartime loss.



Zaginiony pistolet – od pary, z sygnaturą katalogową 28893 Muzeum Wojska w Warszawie sprzed 1939 r.
Fot. autor nieznany

ZYGMUNT K. JAGODZIŃSKI

ZAGINIONA KRÓCICA

HISTORIA ZAGINIONEJ KRÓCICY SKAŁKOWEJ (KIESZONKOWEJ) – OD PARY
– AUTORSTWA MIKOŁAJA NOËLA BOUTETA W WERSALU, FRANCJA, LATA 1805–1810



Portret Mikołaja Noëla Bouteta (1761–1833), rusznikarza królewskiego, dyrektora artystycznego Manufaktury broni w Wersalu. Fot. za: *La Manufacture d'arms de Versailles et Nicolas Noël Boutet*, Paris 1993

Wyjątkowe miejsce między militarnymi dziełami sztuki: zbrojami paradnymi, koronacyjnymi, kostiumowymi i turniejowymi, okazowymi lufami armatnimi, różnorodnymi luksusowymi egzemplarzami broni myśliwskiej, bronią białą – szpadami dworskimi i oficerskimi, karabelami kostiumowymi i późniejszymi, bo XIX-wiecznymi neokarabelami¹ – zajmuje broń palna ręczna (długa i krótka), wielkiego mistrza, francuskiego nadwornego rusznikarza królewskiego – „cesarza” tej sztuki Mikołaja Noëla Bouteta.

Broń sygnowana jego imieniem to prawdziwe arcydzieła, na które składa się harmonijne połączenie sztuki rusznikarskiej z jubilerską. Wzajemne w niej przenikanie się – na równych prawach – doskonałej techniki, znacznie zaawansowanej technologii i najlepszych materiałów szlachetnych, w tym: złota, srebra, kości słoniowej, hebanu itp. Powyższe walory stawiają tę broń w rzędzie nawiąbytniejszych dzieł na tle podobnego oręża, z warsztatów nie mniej sławnych, nie tylko europejskich artystów tej dziedziny rzemiosła. W tym przypadku należy przywołać tylko niektóre z powszechnie znanych nazwisk znakomitości rusznikarskich, w tym polskich, choćby takie jak: Jean Le Page, Johan Andreas i Johan Adam Kuchenreuter, Karol Ludwik Giebenhan, Andrzej Kownacki (z okresu jego działalności w Paryżu), Iwan Lialin, Carl Daniel Tanner, Anton Vinzent Lebeda, Manuel Camps...

Dość powiedzieć, iż każda kolekcja czy zbiór militariów (niezależnie od swojego statusu), posiadająca choćby jeden wytwór autorstwa tego wielkiej miary mi-



Zachowana w zbiorach Muzeum
Wojska Polskiego w Warszawie króćca
skałkowa (kieszonkowa) – od pary.
Widok prawej i lewej strony pistoletu.
Po obu stronach komory zamka
widnieją wizerunki koni.
Fot. Mirosław Ciunowicz

strza, staje się tym samym godna podziwu i pochwały, wszak w jakiś sposób jest przez ten fakt nobilitowana w opinii nie tylko środowisk muzealnych.

Ta cenna i wielce efektowna broń palna (także i biała jego roboty) w momencie eksponowania jej na różnorodnych wystawach – stałych i czasowych – postrzegana jest przez pochylających się nad nią jak najczystszej wody klejnoty. Niezmiennie też od dziesiątków lat wzbudza niekłamany podziw u oglądających ją profesjonalistów i amatorów.

Cechą charakterystyczną wytworów M.N. Bouteta jest niezwykła staranność wykonania, niedościgną elegancją, doskonałe proporcje, wyszukane zdobnictwo i piękny rysunek. Dodać do tego należy również, że ów mistrz nader chętnie wykorzystywał do zdobienia jako środek wyrazu, technikę inkrustacji w metalu i drewnie, a także – choć w mniejszym stopniu – aplikacje. Używał ich jako elementy zdobnicze w postaci poszczególnych części odlewanych w srebrze i złocie, z maestrią cyzelowanych i grawerowanych. Te z kolei odznaczają się lekkością formy i delikatnością kreski stosowanej również przy ich rytowaniu i finezyjnym grawerunku.

W dekorze nie tylko stalowych elementów występujących w jego wytworach dominują różnorodne, przebogate ornamenty florystyczne, elementy zoomorficzne – wyobrażenia zwierząt, postacie i sceny z polowań, chętnie czerpane z mitologii i antyku oraz florystyczne. Wszystko zaś osadzone jest w stylu cesarstwa (empire).

Będąc dyrektorem manufaktury wersalskiej, Mikołaj Noël Boutet uzyskał prawo do wytwarzania luksusowej

broni o cechach wysoce artystycznych. Należy dodać, iż jego broń biała i palna zamawiana była przez establishment ówczesnej Francji i osobistości z innych państw, co potwierdzało tylko jego wysoką pozycję wśród innych mistrzów tej profesji.

Artysta ten był także wytwórcą tzw. broni honorowej (pamiątkowej) – zazwyczaj wykorzystywano do tego celu szable i szpady, pistolety i karabiny – często regulaminowe – które na tę okazję specjalnie zdobiono przed wręczeniem wyróżniającym się w czasie działań wojennych żołnierzom i oficerom. Z tych też racji wytwory Bouteta rozsławiały jego imię i kunszt w całej Europie.

Boutet był niedoścignym mistrzem spośród najlepszych – najlepszym rusznikarzem swojej epoki, a jego wytwory to najwyższej próby dzieła artystyczne.

Tego typu broń, a opisana poniżej, z francuska zwana *pistolet de poche*, stanowiła zwykle uzupełnienie każdego większego „garnituru” broni, o których znaleźć można stosowne informacje w pracy autorstwa Botteta – *La Manufacture d’Armes de Versailles - An II – 1818*, Paryż 1903² oraz w równie cennym opracowaniu w postaci katalogu wydanego z okazji dwóchsetlecia manufaktury wersalskiej i wystawy na cześć Bouteta: *La Manufacture d’armes de Versailles et Nicolas Noël Boutet*³.

Większość podobnych, efektownych i przebogatych, wielkopańskich „garniturów” broni składała się zazwyczaj z jednego lub dwóch sztucerów bądź dubeltówek, dwóch pistoletów – zwykle pojedynkowych – oraz (jako ich uzupełnienie) dwóch pistoletów kieszonkowych i niekiedy szpady.

1-5-1268x
2-Brak

Dział _____

Muzeum Wojska

Czas powstania: *pocz. w. XIX* Nr. inw. **28893**, kat. _____

Rodzaj: _____ wymiary: wys. *138* szer. _____ głęb. _____ cm.

Materiał: _____ waga: _____ kg.

Opis: *Francja*
Para króćcie, bogato zdobionych, z napisem: "BOUTET / DIRECTEUR / ARTISTE"

9.68

Ofiarował: *Rewindykowane z Rosji* Uwagi: **IBST 1953** *kat. 89*

kupiono za _____

Data przyjęcia: *11.12.1928*

Nr. 496, Druk. H. S. Wojska

Francja Para króćcie wyrobu francuskiego (Versailles), pocz. w. XIX. Lufa kal. mm. 12, długość 7,4. Zamek skałkowy na osi lufy, na blachach ramkowych wyścisłe artystycznie rytywane wyobrażenia: konia pociągowego i dwóch koni na swobodzie, krowy z baranem i wołu. Kolba z drewna hebanowego bogato zdobiona złotem. Na wieńczonej blasce ramkowej napis: "Boutet / DIRECTEUR / ARTISTE". Długość całkowita 13,4, waga kg. 0,265; 0,23. (Podobne nr. 1734 Musée d'Artillerie w Taryju, pakt nr. L. w alb. Cap. Bottet "La manufacture d'armes de Versailles". Ze zb. gen. J.H. Dąbrowskiego. 28893. M.W.

Karta katalogowa Muzeum Wojska sprzed 1939 r., pierwsza i druga strona z ówczesną sygnaturą 28893, opisująca parę pistoletów. Fot. MWP

Owe zestawy przechowywane były w luksusowych puzdrach – kasetach równie bogato zdobionych, stanowiących godną ich oprawę. W ich wnętrzu, obok broni, miały swoje stałe miejsce wszelkie niezbędne akcesoria, takie jak: młotki, stemple, prochownice, wycinaki do przybitek, skałki lub kapiszony do tejże broni, różne wkrętaki, klucze itp.

Do interesujących z tego tytułu przykładów zabytków zaginionych – a jest ich wiele – należy zaliczyć historię losów broni zbytkownej⁴: pary króćcie skałkowych „roboty” Bouteta, będących swoistą perłą w koronie wytworów tego mistrza rusznikarskiego, a opisyanych poniżej. To kolejna egzemplifikacja uszczuplenia dobra narodowego, spowodowanego zawirowaniami naszych skomplikowanych dziejów. Dodajmy, bez pewności, lecz z nadzieją na odzyskanie drugiego od pary wspomnianych pistoletów.

Para opisywanych króćcie skałkowych wyrobu francuskiego (Versailles) autorstwa M. N. Bouteta z pocz. XIX w. pierwotnie znajdowała się w kolekcji gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, który przekazał ją wraz z całym zbiorem Warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk.

Po upadku powstania listopadowego owa para pistoletów (broń palna kieszonkowa) została wraz z innymi dziełami sztuki wywieziona do Rosji.

Po odzyskaniu niepodległości, na mocy postanowień traktatu ryskiego, rewindykowano do Polski ze Związku Sowieckiego pewną część dzieł sztuki, w tym ową parę pistoletów. Przyjęto je 11 września 1928 r. na stan Muzeum W.P. w Warszawie, co wiązało się z jednoczesnym zapisem w wieczystej księdze inwentarzowej (oraz karcie) pod nr 28893 MW⁵.

II wojna światowa, zwłaszcza powstanie warszawskie, pozwoliły ówczesnej siedzibie Muzeum Wojska szczęśliwie przetrwać do wyzwolenia w stosunkowo dobrym stanie. To zaś umożliwiło nowym władzom szybkie otwarcie (1946 r.) tegoż Muzeum pod nową nazwą: Muzeum Wojska Polskiego⁶. Wart podkreślenia jest fakt, że przez cały ten okres działali w tej placówce (w okrojonym składzie) przedwojenni muzealnicy. Zaczęły się też poszukiwania utraconych w wyniku zawieruchy wojennej zabytków. Część z nich została odnaleziona, część jednakże przepadła.

W 1953 r. stwierdzono podczas pierwszego spisu brak jednego z pistoletów od opisanej pary⁷. Odzyskanej (w ramach rewindykacji powojennych) króćcie nadano zarazem nowy numer inwentarzowy, poprawiając go w tej samej karcie katalogu naukowego (*1268). Tę kartę z katalogu naukowego MWP sporządził Aleksander Czerwiński, ówczesny wicedyrektor ds. naukowych MWP⁸. Należy wyjaśnić także, iż brakująca króćca od pary uznana została za ubytek powojenny⁹. Stąd też brak w opisach kart inwentarzowych jednoznacznego stwierdzenia o stracie wojennej. Nie dziwi zatem fakt, że w najnowszym opracowaniu autorstwa R. Matuszewskiego i J. Kozimor, tyżącego zagrabionych z MWP zabytków¹⁰, opisana króćca nie figuruje.

Obie króćcie niczym się zasadniczo od siebie nie różniły – z tym, iż w przypadku zaginionego od pary pistoletu na komorze (dennej) prochowej jego zamka występowały dwie sceny odmienne od tych na egzemplarzu ocalałym, przedstawiające rytowane wyobrażenia krowy z baranem i wołu¹¹. Bliższe oględziny nienajlepszej jakościowo fotografii sprzed 1939 r.¹², przy jednoczesnym braku dokładnego wizerunku opisanych scen z wyobrażeniem zwierząt hodowlanych, umożliwiają jednak dzisiaj gromadzenie dowodów uła-

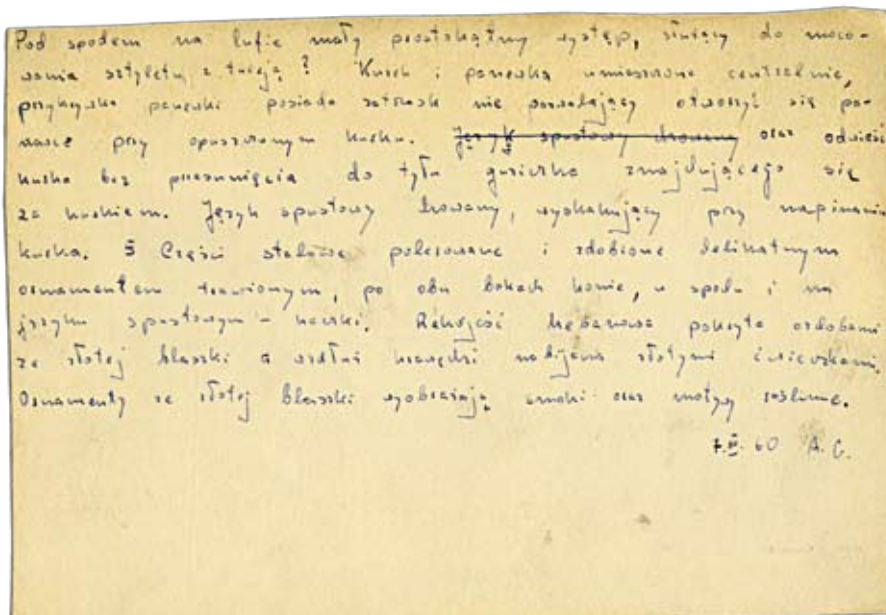
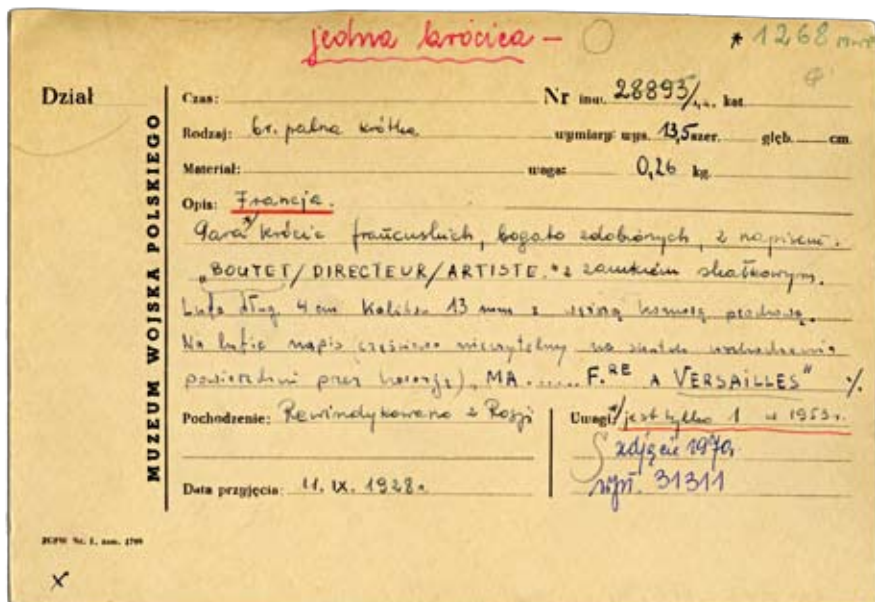
twiących ewentualne poszukiwania tego zaginionego egzemplarza broni (fot. 3). Dodać należy, iż na podstawie oglądu wspomnianej fotografii daje się również zauważyć pewne różnice występujące w samej inkrustacji opisanych obu krócić.

Lufa króciicy kal. 12 mm, niegwintowana, o długości 4,0 cm, z zewnątrz okrągła, nieznacznie zwężająca się do wylotu, wkręcana w korek dennej, mająca u spodu wydarty występ – żeberko dla klucza oczkowego do jej wykręcenia i wkręcenia¹³. Lufa połączona z przednią częścią komory prochowej zamka, ze stali polerowanej (stalkowanej)¹⁴, lekko zdobiona rytowanymi fryzami z wolic oczek i girland. Na wierzchniej (górnej) części lufy wyryty wersalikami mało czytelny (z powodu korozji) napis: „MA....RE / A VERSAILLES”.

Zamek skalkowy – skrzynkowy, zdobiony rytowanym fryzem w formie girland i pojedynczych gałązek. Na wierzchniej części komory (dennej) prochowej zamka osadzona jest bateria (daw. czerkadło) z panewką i kurkiem, z nóżką w kształcie litery „S”. Po obu stronach kurka wyryty wersalikami napis: „BOUTET/DIRECTEUR/ARTISTE”. U spodu komory zamka składany język spustowy, a z tyłu za nim dwa warkocze do mocowania kolby. Komora zamka ze stali polerowanej (stalkowanej), zdobiona misternie – z wysoce artystycznie rytowanymi scenami: na prawej ścianie wizerunek konia stojącego przy wiązce siana, na lewej wizerunek konia z psem w tle. Na spodniej ścianie komory zamka i języku spustowym rytowana scena z pływającą w szuwarach kaczką i dwoma innymi, wzlatającymi. Na warkoczach komory widoczne (rytowane) ryby, zawieszane do wysuszenia na sznurze. Na górnym warkoczach komory prochowej znajduje się guzek bezpiecznika.

Rękojeść (kolba) z drewna hebanowego, płaska, o kształcie woreczkowatym. Na krawędziach rękojeści nabijane ćwieczki ze złotymi główkami. Na obu bokach rękojeści inkrustowane złotem groteski. Grzbiet zdobiony inkrustacją w postaci złotych ćwieczków. Długość całkowita: 13,5 cm, masa pistoletu: 0,26 kg.

Żywić przy tym należy nadzieję, że utracona króciica od pary Bouteta powróci do zbiorów Muzeum Wojska Polskiego, by stanowić nierozłączną parę.



Karta katalogowa Muzeum Wojska Polskiego z 1953 r., pierwsza i druga strona z nową sygnaturą 1268, przypisaną do zachowanego pistoletu, w której odnotowano brak jednego pistoletu – od pary. Fot. MWP

PRZYPISY

- 1 Z.K. Jagodziński, *Broń kombinowana i zbytkowna*, Warszawa 2003.
- 2 Capitaine Maurice Bottet, *La Manufacture d'Armes de Versailles - An II - 1818*, Paryż 1903.
- 3 *La Manufacture d'armes de Versailles et Nicolas Noël Boutet*, Paryż 1991.
- 4 Z.K. Jagodziński, dz. cyt.
- 5 Wg Karta inwentarzowa (sprzed II wojny światowej). Autor karty niezany.
- 6 W. Głębowicz, *90 lat dziejów siedziby Muzeum Wojska Polskiego* [w:] *Muzealnictwo Wojskowe* T. IX, Warszawa 2013, s. 19.
- 7 Tamże.
- 8 R. Wilewska, *Aleksander Czerwiński (1924–2012)* [w:] *Muzealnictwo Wojskowe* T. IX, Warszawa 2013, s. 436. Na stanowisko to A. Czerwiński został mianowany w roku 1952.
- 9 Potwierdza to pismo wch. MWP 440 z 10.03.2005 r. „Postanowienie Prokuratury Rejonowej Warszawa-Sródmieście o umorzeniu dochodzenia w sprawie braków MWP”.
- 10 R. Matuszewski, Jolanta Kozimor, *Plund and Rebuilt – Ograbione Muzeum / Straty wojenne Muzeum Wojska w okresie II wojny światowej*. Warszawa 2007.
- 11 Tamże, (wg) Karta inv. sprzed II wojny...
- 12 Fotografia pochodzi z archiwum MWP w Warszawie.
- 13 Wielu bronioznawców kolarzy ów element lufy jako występ do mocowania bagnetu, co jest oczywistym błędem.
- 14 Stalkowanie. W celu nadania powierzchni części stalowych wysokiego połysku (m.in. broni), który w jakiejś mierze chronił je przed korozją, należało ręcznie, przy pomocy specjalnych gładzików-stalek z bardzo twardej i gładkiej stali, o różnych kształtach, mocno pocierać nimi polerowaną powierzchnię, stosując przy tym rozczyzn z mydła lub oleju w celu zmniejszenia tarcia. W podobny sposób wygładzano powierzchnie metalowe gładzikami w postaci kamieni – agatów, również o różnych kształtach, osadzonych w drewnianych uchwytach. W tym przypadku także należało dla zmniejszenia tarcia stosować rozczyzn z mydła (przyp. aut.).